

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIELARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 k.

Naturalnaja hoŭkaja wada **FRANCA-JOZEPA** z Ofena, kala Budapeštu, jak dawiedzieno, maje najbołš sierod usich lekarskich wod siaredniaj Eüropy raspuščajučychsia i słabieliŭnych solej. Jaje üplyŭ najlepi pakazywajecca užo pa pryniaćci małej miery—paławiny šklanki. Wada Franca-Jozepa za-służywaje na asabliwaju uwahu dzieła taho, što jana nie psuje kišok, što možna zaprymieć u tych chto lečycca słabieliŭnymi pigułkami, žłuktam s traŭ i sekretnymi lekarstwami raznych nazwanij, katoryje škodna tolki adbiwajucca na zdaroŭi. Wada heta wyprobawana profesarami Berlinskaho uniwersytetu: Gerhar'am Leyden'am, Senator'am i dr. Kuplać možna u aptekach i aptekarskich mahazynach. 39—1

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 8 i 9 traŭnia. Prahledajuć dalej užo druhi raz zakon ab wałasnych ziemstwach. Robiać małyje papraŭki.

Zasiedańnie 10 traŭnia. Zakančywajuć prahlad zakonu ab wałasnych ziemstwach. Na apošnim hałasawañni adkidajuć usie drobnyje pa-

praŭki, katoryje byli pierš зроблены, i zakon pryjmajuć ŭwieś tak, jak ap-
racawała kamisija.

* * *

Zasiedańnie 11, 12 i 13 traŭnia. Prahledali šmat drobnych zakonoŭ, katoryje ŭ bolšaj častcy pryjmalisia biez supiereček. Na apošnim zasiedań-
ni 13 traŭnia pastaŭleno było na čarod 120 zakonoŭ, i ich usie prahledzi-
li ŭ kolki hadzin. Pośle pradsiedaciel Has. Dumy pračytaŭ Ukaz ab ros-
pusku Dumy na leto, i byŭ atpraŭleny malebien. Pośle malebna piejali
hymn i kryčali «ura».



Wilnia, 26 (8) maja 1911 h.

Pierad zakryćciem na leto u Dumie kipiela spornaja rabota: čuó ŭ
sotniami začwierdžalisia na koŭnym zasiedańni drobnije zakony, a ŭ ka-
misijach kančali wyrabotku nadta waŭnych zakonoŭ i ŭžo mielisia ich pa-
dać u Dumu, kali jaje nieŭspadzieŭki zakryli 13 maja. Čamu? A woś ča-
mu. Dwa miesiacy tamu nazad prawicielstwo, zakryŭšy Dumu i Hasu-
darstwieny Sawiet na try dni, začwierdziło biez ich zakon ab ziemstwie u
Zachodnim kraju. Pa asnaŭnych zakonach usie nowyje zakony, jakije zač-
wierdženy biez Dumy, prawicielstwo nie pazniej, jak praz dwa miesiacy,
pawinno' padać na prahlad Dumie i Sawietu. Woś, 13 maja jakraz skon-
čylisia dwa miesiacy ad taho trochdzionnaho adpačynku Dumy, i pradsieda-
ciel ministroŭ—pawedluh zakonu—padaŭ u Dumu svoj zakon ab ziem-
stwie, dy tolki praz 2 ci 3 hadziny pašla rospuska Dumy. Hetak z Dumaj
budzie spakoj aŭ da poznaj wosieni, a tym časam praz leto adbuducca
ŭžo wybary ŭ ziemstwo, i jano paćnie swaju rabotu.—Dyk i Dumie i H.
Sawietu nijak nielha budzie atkinuć zakon, bo ziemstwa ŭžo začnuć pra-
cawać i Duma nie adważycca razbić ich pracu.

Hasudarstwieny Sawiet ješče zasiedaje, ale z jaho pracy, kali Duma
zakryta, maŭaja karyść: joś šmat zakonoŭ, uŭžo začwierdženych Dumaj, u
katorych Sawiet choće zrabić siakije-takije papraŭki i ab ich pawinien
zhawarycca z Dumaj,—a jak Dumy nima, dyk i Sawietu prychoadzicca at-
kładać hetakije zakony na wosień.

Prahledajučy raboty Dumy za minuły hod, treba pryznacca, što Du-
ma niejak adsunułasja ad žyćcia. Palityka «akciabrystoŭ» i «nacionalis-
toŭ», katoryje zapanawali u Trejciaj Dumie, była takaja, što šmat chto
straciŭ tyje šwietyje nadziei, jakije budzilisia pry zawiedzieńni ŭ Rasiei
Hasudarstwienaj Dumy. I ŭ tym časi, kali Duma skryłasja ŭ siabie, byt-
cym smoŭž u swaju šaŭupinu, pa ŭsiej wialikaj staranie budziacca z doŭ-
haho snu roznyje nacy, achwoća i pilna pracujuć nad adbudawańniem
swajho žyćcia, swajej kultury; prabiwajucca skroŭ żywyje, tworčeskiye si-
ły, i žyćcio burlicca i pienicca, zdabywajučy sabie nowyje darohi. I ŭ he-
taj żywoj pracy narod biare siłu i wieru ŭ lepšuju budučynu.



Što čuwać zahranicaj?

Pa ūsiej Eŭropie ciapier nadta šparka razwiwajecca lotaŭnie ū pa-wietry na mašynach—aeroplanach. Čelawiečy rozum, katory ūžo daŭno zawajewaŭ i ziamlu i more, šybanuŭ u wyś, i toje, što robicca pierad na-šymi wačyma, pakazywaje, što ludzi mohuć ličyć siabie i *panami pawiet-ra*. Hetak apošnimi dniami niekolki letunoŭ pierelacieło na šwaich mašy-nach s Paryža (stalityc Francii) u Madryd (staličnaje miesto Hišpanii): ni strašennie vysokije hory, što addzielajuć Franciju ad Hišpanii, ni wietry, ni choład i spieka nie zdaleli zatrymać ludziej-ptušek. Ciapier iznoŭ hetyje adwažnyje letuny puściliŭsja s Paryža ū Rym, (u Italii), i ū hetaj padaro-ży iznoŭ dawiali światu, jakuju siłu maje rozum i nawuka.

Poboč z nowymi zdabytkami nawuki, u Eŭropi dumka ab konstytu-cii i samoupraŭleńni dla kožnaj staronki šyryccea ūsio bolejš i bolejš. Hetak u Niemieččynie, katoraja sorak hadoŭ tamu nazad zawajewala dźwie fran-cuskije prowincii—Elzas i Lotarinhiju, urad daŭ hetym zabranym krajom konstytuciju i poŭnaje samoupraŭleńije,—značyć,—u ich budzie swoj asob-ny parlament (duma), katory i paćnie zawadzić nowyje zakony i paradki, jakije tamtejšy narod zachoće. U tym že časi ū Portugalii, dzie nidaŭna była rewolucija i narod zawioŭ respubiiku (prawicielstwo wybiraŭ sam narod, a karała nima), adbylisia wybary deputatoŭ na konstytucyjny schod, na katorym buduć zawiedzieny nowyje respublikanskije paradki wa-ŭsiom hasudarstwi.

Zmahajučysja s paŭstańniem u Ałbanii (tureckaj prowincii), turki sab-rali bahata wojska ū tym kucie swajho hasudarstwa, katory hraničyć z najmienšym u Eŭropi *Čornahorskim* karaleŭstwam. Čornahoryja—heta taki mały i słaby kraj, što nihto na jaje wialikaj uwahi nie zwiertaŭ by i nie ahledaŭsia, kab nia toje, što za joj staić Rasieja, katoraja usielak pad-dzierżywaje čornahorcoŭ i pilnuje ich niezaležnaści. Wiedama, heta pazwa-laje Rasiei wiaści swaju palityku na Bałkanskim pałostrowi, a čornahor-cam paddaje śmiešaści: jany woś ciapier sabrali wielmi mnoha swajho wojska na hranicy s turkami, zawodziać nowyje strelby i harmaty,—ad-nym słowam jak-by rychtujecca da wajny s Turcijej. I badaj što nima dnia, kab nie było na toj hranicy zwadki ci bojki miż čornahorskimi i tu-reckimi sałdatami, idzie palba, joś zabityje i ranienyje z abodwych bakoŭ.

Pašla adnej wialikaj hetakaj bitwy, kali turki pasunuli swaje wojsko sa samuju čornahorskuju hranicu, čornahorecy tak spudzilisia i padniali ta-ki hwałt, što ažno Rasieja, słuchajuć ich kryku, ūmiešaŭsia ū turecko-čornahorskije sprawy. Rasiejskamu paśtu ū Konstantynopoli było prykaza-no dabićca ad tureckaho prawicielstwa, kab oficialno zajawilo ūraz-že, što nia budzie pamykacca zachapić siłaj Čornahoryju.

Za takoje trebowannie turki strašennie abidzilisia, i praz moment zdawałosia, što spakoj u Eŭropi moŭe narušycca wajnoj. Turecki urad atkazaŭ, što Turcija sama ustraiwaje ŭsie swaje sprawy i wielmi dziwujecca, što Rasieja pamknułaŭsia na takuju reč, jak prysyłka «noty» (zajaŭleńnia) ab Čornahoryi, bo, pa-praŭdzi, turki zusim nia dumali napadać na Čornahoryju. Anhlija, Niemieččyna, Aŭstryja, Italija i Francija u hetaj sprawi rasiejskaho prawicielstwa nie paddzieržali.

Wiedama, dla Rasiei nima nijakaj karyści pačynać wajnu s turkami: kali-b tolki tut što wyjšło, dyk napeŭna i Kitaj nie astaŭsia by siadzieć eicha. U Kitaj ŭsio bolej i bolej šyrycca ŭdaŭnnie zmianić ciapierašniuju impieratorskuju siamju, zrabić mocny chaŭrus z japoncami i wyzwalić Aziju ad panawańnia Eŭropejskich hasudarstw...

U Marokko (u Afrycy) ciapier krychu spakajniej; francuskaje wojsko zajmaje hłaŭny horad Fez, dzie chawajecca marokkski sułtan ad swaich paddanych. I ŭsim jasna widać, što marokkskaje paŭstańnie było зробleno nie proci eŭropejskich ŭčyeloŭ, a proci swajho poŭnawłaŭstnaho sułtana, katoraho narod choŭe skinuć. Ale Francija na heta nie zwiertaje uwahi: jana padtrymliwaje sułtana, chacia i wiedaje, što takim paradkam moŭe dawiaści dzieła da pahromu ŭsiech eŭropejcoŭ. Dziŭnaja heta palityka!

Z našaho ŭyćcia.

Ab mowi ŭ kaścieli.

Nidaŭna ŭ hazetach zjawiłaŭsia wiestka, bytcym ministerstwo ŭnutreŭnych dzieł manieca zawiaści pa kaściołach u Hrodzienskaj huberni kazańnia ŭ rasiejskaj mowi. Chacia ministerstwo paśla hetaho abwieściło, što takoha przykazu jšče nie było, ale rasiejskije «nacionalisty», katoryje choć z biełaruskaho kraju zrabić Maskoŭskuju ci Tulskuju huberniu, a biełarusa, piererabić na wialikarusa, padchapili hetu dumku i duŭa mocna padtrymali jaje. Pačynajućy ad «*Бнл. Жизни*», ŭsie jany staralisia ŭhawaryć prawicielstwu, što zawiaści rasiejskuju mowu ŭ katalickije kaścioły—heta pieršaja patreba biełaruskaho narodu, katory choće zusim wyzwalicca ad poľščyny.

Praŭda, pany «nacionalisty», biełaruski narod choće wyzwalicca ad poľščyny, ale nie na toje, kab papaści pad wašu apieku: jon, praspaušy sotki hadoŭ pad panawańniem poľskaj kultury, choće ciapier być *samym saboj*.

Adradžeńnie biełaruskaj nacji, razwićcie našaj rodnaj mowy, katoraja kališ to słaŭna była i wiadoma ŭ kulturnym świeci, užo pačaloŭsia. Kab ŭyć i razwiwacca, heta mowa pawinna zaniać sabie pačesnaje miejsco ŭsiudy: u školi, u sudoch dla sielan, pa ŭsielakich hramadzkich instytu-

cijach, u cerkwi i ů kaścieli. Tolki tady naś narod budzie rozumieć usio toje, što da jaho haworać. paznaje lepiej żywćio, paradki i zakony ludzkie, zrazumieje tyje słowy, z jakimi zwiertajecca ů malitwach da Boha. Ale wučyć dzietak našych u školach pa biełarusku. Duma nie pazwoliła; wučyć relihii katalikoů-biełarusoů hetaja-ż Duma zahadała pa rasiejsku; ů nowym zakonie ab wałasnych sudoch ab našaj mowi nima niwodnaho słaŭca.. Značyć, astawałasja dla biełarusoů ješče nadzieja na toje, što u Domie Bożym jany zdalejuć dabicca prawoů swajej mowy.

I praŭdy: miż maładymi ksiendzami, što pawychodzili z biełaruskaj sielanskaj chaty i nie čurajucca swaich ciamniejšych bratoů, a choćuć pracawać dzieła ich karyšci, pamału pačala budzicca dumka, što, kab biełarus staŭ ličyć siabie *čelawiekam i hramadźianinam*, roŭnym druhim, jon pawinien wiedać i rozumieć, što i mowa jaho nia «prostaja», nie «mužyc-kaja», a *čelawiečaja*. Miż hetymi ksiendzami joś užo takije, što haworać da narodu ů kaścieli *nie pa polsku, a pa biełarusku*; jany addrukawali biełaruskije katechizmy, nabożnyje knižki pa biełarusku i t. d.

Zdajecca, kożnamu jasna, što, kab «raspalačyć» kaścioł u Biełarusi, treba pamahcy biełarusam zawiaccia ů im rodnuju ich biełaruskuju mowu i nie zawadzić rasiejskaj, katoruju biełarusy-kataliki rozumiejuć nia lepiej za polskuju. Ale hetaj jasnaj praŭdy ni bačać tyje, što nia choćuć jaje ba-čyć: woś, *«Белор. Жизнь»* užo nawat pačynaje padhawarywać ksiandzoů-litwinoů, katorym dawodzicca żyć u biełaruskich parachwijach, kab pamahli uradu zawadzić rasiejskuju mowu ů kaścieli. Nia wiedajem tolki, ci pryjmuć jany tyje rady...

Pry nahodzi prypomnim, što hadoů sorak tamu nazad u Mińšćynie była зробlena proba zawiaccia rasiejskuju mowu ů kaścieli dla biełarusoů katalikoů. Bahata jšče żywie ludziej, katoryje pamiatajuć tyje časy, i jany mahli-by być najlepšymi świadkami taho, što, wyhaniajućy polskuju mowu siłaj, urad adno tolki jšče macniej prywiazywaŭ biełarusoů da polšćyny: u ciemnacie swajej biełarus i dahetul wieryć, što katalictwo—heta polskaja wiera, i dumaje, bytcym zamiena polskaj mowy jakoj-niebudź druhoj joś kryŭda dla katalickaj relihii! Nia dziwa, što s prajektoů ks. Senčykoŭskaho zawiaccia ů kaścieli rasiejskije kazańnia i dadatkowaje naboženstwo ničoha nia wyjšło, i samo prawicielstwo pryznało, što treba ki-nuć tuju rabotu.

Pašla hetkaj nieŭdałaj proby urad zrazu zmianiŭ usiu palityku u Biełarusi: kożnaho katalika, nia hledziaćy, jakoj jon nacji, pačali u nas li-čyć palakam. Zapisali hetak «u palaki» ůsich biełarusoů katalickaj wiery: tak było, jak zawadzili zakon, što asoby polskaj nacji ni majuć prawa kuplać u našaj staroncy ziarni—(da ich zaličyli i katalikoů-biełarusoů), pašla—pry wybarach u Dumu—zapisywali našych katalikoů u «polskuju» kuryju, a ů kancy i pry wyrabotcy zakona ab ziemstwie ů zachodnim kraju taksama piererabili ich «u palaki». A kożnaja takaja sprawa ůsio bolej i bolej umacowywała ů haławie biełarusa-katalika dumku, bytcym jon palak: woś, ů «N. N.» my užo pisali, kolki dziesiatkoů tysiać na-

šych bratoŭ, synoŭ našaj supolnaj Matki-Biełarusi, abjawili siabie na wałasnych schodach i ŭ časi školnaj pierapisi «palakami».

Nie, nie nasilnaje wyhaniannie polščyny moŭe «raspalačyć» biełarusoŭ i ich kaścioły: naadwarot, ucisk polskaj mowy tolki uzmacniaje luboŭ da jaje narodu, jak da mowy światoj, kaścielnaj, dy jšče «mučeničeskaj». I, idućy hetaj darohaj, ni urad, ni chto druhi nie zdaleje «raspalačyć» našaj staronki: beta akurat budzie apalačywańnie biełarusoŭ: «raspalačycca» ja-na tolki tady, kali my ũsie paznajem, što my—biełarusy!

Nia dumajem, kab i ciapier udałosia zrazu zawiaści ŭ kaściołach rasiejskiju mowu: sorak let tamu nazad naš narod, tolki-što wyzwoliŭšysia ad panščyny, nia dumaŭ ni ab čym, aprača swajej daŭno ŭžadannaj woli; ciapier ŭe hety narod nawučyŭsia ab sabie dumać, i, kali biełarus choće jakoj pieramieny ŭ kaścieli, to choće, kab zamiasta niezrozumiełaj polskaj mowy była zawiedziana jaho rodnaja biełaruskaja hutarka, a nie rasiejskaja.

Prawicielstwo, nia hledziaćy na uhawory panoŭ Sołoniewičoŭ i ũsiaje cheŭry «nacionalistoŭ», pawinno zrazumieć beta: takoj «raspalačeńnie, ab jakim piše «БѢЛ ЖИЗНЬ», tolki uzmacuje polščynu, jak uzmaca-wała palityka ks. Senčykowskaho.

Pażywiem, pabačym!..

Stary Minčuk.

Minsk.

Pracuj naš tawaryš.

Pašwiačaju P. M—ko.

Pracuj naš tawaryš, siej ziorny prašwiety

Na čornuju Niwu staronki swajej;

Pracuj biez ustanku, choć projduć mo lety

Pasieŭ twoj uzydzie na niwi usiej.

Uschod zarunieje i sporna naljucca

Pad sonca pramieńmi żywicia kałasy

I pieśni prywolna u dal paniasucca

Ŭ swaich pieraliwach htybokaj krasy.

Pracuj naš tawaryš, pracuj biez ustanku

Bo niwa daŭno ŭžo nas ŭžadala k sabie,

Bo brat naš siermiaŭny ad ranku da ranku

Čekaŭ nas i klikaŭ k wialikaj siaŭbie.

Pracuj naś tawaryś, a tych, što zraklisia
 I rodnej staronki i rodnych bačkoŭ
 Nia budziem karyci, bo k im nie ŭlilisie
 U sercy padhniŭšyje, pieśni bratoŭ.

Wialikaja praca tawaryś prad nami,
 Daloka zijaje toj ščaścia pramień...
 Dy toj, chto čuŭ pieśniu s ciażkimi sławami
 Zwajuje, razhonić, adwiečnuju ciemń!

Dyk družna tawaryś na niwi šyrokaŭ
 Doŭh budziem wialiki światy wypaŭniać
 I ŭ čas niepahodni ŭ darozi dalokaj
 Pramieñmi praświety puci aświecać!

I. Pilipaŭ.

Wilnia 19—V—11 h.

Wiasielle

Dawiałosia udawie karšunisie (muža nidaŭna Paŭluk zabiŭ sukam na śmietniku: nadta ŭžo s kurycaj zawioŭsia)! dačku zamuż addawać. A pamiż karšunoŭ (hetak ŭžo wiadziecca), kab honaru siamji swajej nie znieważyć, tolki pamiż saboj i biarucca. Woś i karšunicha, jak prystało na hanornuju matku, nahledziŭšy łoŭkaho, maładoha karšunka, stała rychta-wacca da wiasiella.

Dačka i kaže: «zamuż, mamka, pajdu,—spiracca nima čaho: takaja ŭžo dola naša dziawočaja, ale wiasielle spraŭ, jak maje być».

Dobra: wiasielle—dyk wiasielle. Chaj paciešycca dačuška pamiż swa-ich jeŭak! Dyj sama karšunicha nie ad taho; darma, što mužawy kostački ješče nie pahnili.

Kaho-ż prasić na wiasielle? Staraja karšunicha i stała wyličać.

— «Pierś-na-pierś,—każe jana,—saławiejku: jon kali zawiadzie, aźno za serce chapaje,—tak jano i treba na wiasiełli! Paru hałubkoŭ: dla pry-kladu, jak majuć żyć maładyje. Saroku—kanieśnie treba: na ŭsiu wakoli-cu razniasie, jakoje waźnaje było wiasielle Udota»...

— «Mamka,—pierapyniła maładaja,—ja pamiataju, jak ty ješče mału-ju mianie nakarmiła raz udotami,—nadta śmiardziučyie jany»..

— «Maŭcy, durnaja!—kryknuła na dačku karšunicha: maładaja ty—nia wiedaješ ješče, jak na świeci żyć! Śmiardziučy udot,—to praŭda; ale, kali prybiarecca, dyj našupyrycca. dyk inšamu zdajecca, što i treba j amu śmiardzić: ad waźnaści, značycca. Prasić i cieciaruka: u jaho takaja hu-tarka, što nichto jaje nie razbiare; woś, i buduć dumać, što nadta nešta

rozumnaj! U muzyki klikniem działa z żaŋnoj: chaj u barabany taŋkuć. Drazda: padświstywać, bać, majstar. Buchajtu, choć addaje bałotam, ale da dudy składzien. Na cymbałach dobra reże busieł, ale z im nam nie warta zajmacca: praz ład užo nasaty. Z nas i tak budzie; chaj małady s swajej starany prymčyć.

Słuchajućy hetych prajektaŋ, maładaja z radaści ažno z suka na suk stała skakać.

Tolki, jak pryjšłosia wybrać paślanca pa hości, anijak nie mahli pry-dumać, kaho-b tut naznačyć? Urešci zhodzilisia na sinicu: nadta užo dasu-żaja—ci treba, ci nia treba,—ušudy dapadzie, ušudy zahlanie, dyj nabre-chać choć što może!

I praŋda: zraŋnia nakazali, dy jšče poŋdnia nie minuło, a jana užo nazad z dakładam prypiorła:

— «Tak i tak,—każe,—ušudy była, ušieh ablaciela, z usimi hawa-ryła, ušie ich hutarki padśłuchała, ušie ich dumki wywiedała. Nadta užo ušciešylisia i śluć padziaķu zā tak wialiki honar i niespadziewanuju łasku waśaj miłaści, tolki bajacca»...

— «Čaho?—nasupiūšysia, pytaje karšunicha.—Kazała im, jak ja ta-bie przykazywała?»

— «A jakże, kazała, waśa miłaś,—usio kazała!—dla pakory pad-niaūšy chwost u wierch, atkazywaje sinica.—Kazała, što waśa miłaś i ušie waśaj miłaści swajaki z wialikaj swajej łaski da was, drobiezi, ū dzień wiasiella panadziajuć miakkije rukawicy na swaje kapciury, dyk, ka-li i wyjdzie jakaja zwadka (wiedama, na wiasielli), nijakaj kryŋdy być nia może. Ale wiedama:—durnyje! Čaho jany nia wydumajuć?! Choćuć»...

— «Čaho choćuć?»—pierapyniła karšunicha.

— «I kazać nie adważusia»... iznoŋ padniaūšy chwościk, atkazywaje sinica.

— «Nu!»—nalehała staraja.

— «Choćuć, kab waśa miłaś i ušie, katoryje buduć na wiasielli, z rodu waśaj miłaści, na toj čas panadziewali miašecki na swaje šanoŋnye hluhi, dy i to bajacca»...

— «I tak bajacca? Jakoje Ź ješče trasca im patrebna?»—złosna spy-tała karšunicha.

— «Ja-Ź i kažu: durnyje! choć na ušielakije šelmoŋstwy, niaboś, ro-zumu chwataje. Koŋny z ich nie taki, to siaki, a tki maje na swajej duśy hraśok. Ja waśaj miłaści ušiu praŋdu wykažu. Woś, choś by cieciaruk? Ci-Ź hete wypadaje na ūwieś bor—hetki to bor, hetak bałabanić?? Wieda-ma: bor-boram, kaho tolki tam nie bywaje, a jon bałabanie, bałabanie, dyj ješče padśykniel—Abo saroka? wiadomaja brachucha! Breše, aby brechać, a inšamu może zdawacca i wuń što... Saławiejka, drozd nawet panawu-ć-walisia takije rećy świstać, što nie aśmielusia i skazać waśaj miłaści... Dyj usie jany babry-dabry, a choć praśparty i majuć, usio-Ź tki bajacca,

što jak z domu skranuucca, pakul dapaduć pad apieku wašaj miłaści, kab časam u darozi»...

— «Hodzie!—kryknuła karšunicha. Možeš atpraŭlacca».

A tki karšunicha sprawiła wiasielle swajej dačce, jak maje być! I ci daščio wiery: byli tam cieciaruk, drozd i ũsie druhije, tolki nie ũ haščiach, a... na skawarodzie!

Jadwihin Š.

Ab zmahańni z suchotami.

16 apryla u Medycynskim Tawarystwie ũ Wilni doktor Šabad hawaryŭ ab tym, kolki narodu što hod hinieć pa świeci ad suchotoŭ i jak ludziam tej biady ścierahčysia. U Francii pamiraje ad hetaj chwaroby ũ hod kala 150 tysiać duš, u Niemieččynie—160 tysiać, a ũ Rasiei dyk aźno 600 tysiać što hodu Suchoty—chwaroba zaraznaja, i najbołš ludzi adzin ad adnaho zaražajucca tym, što chwory na suchoty, kašlajućy, plujeć na ziamlu, na padłohu, slina wysychaje, i s pyłam raznosicca zaraza,—toj pył usie ũ chaci hlytajuć.

Jak že ad suchotoŭ abierehacca? A pierš-napierš treba, kab chworyje na suchoty mieli zaŭsiahdy pry sabie plaški i plewali tolki ũ hetyje plaški, a nikoli nie na ziamlu. Wylivać flegmu s tych plašek treba u dučki, dy ješće j wapnaj zasypać. Heta mo że zrabieć kożyn,—na heta i hrošej nia treba, a pamo że zabiespieć ad zarazy swajakoŭ i blizkich ludziej, z jakimi żywieš.

Ale ũsio-ż taki hetaho mała: dla suchotnikoŭ treba budawać balnicy, bo tamaka jany i wylečycca mohuć, dyj užo napeŭna nikoha nie zarażać. Naprykład, u Niemieččynie. dzie z suchotami družna wajujuć, u takich balnicach za 11 hadoŭ lačylosia 200 tysiać chworych. Apryć taho tamaka na budowu zdarowych damoŭ dla raboćych, na prytułki dla duża chworych, na lekarni i školy dla dzieć, suchotnikoŭ—(da katorych chwaroba wielmi časta pierachodzić ad baćkoŭ) patračeno usiaho kala 250 miljonoŭ rubłoŭ, i ciapier u Niemieččynie ad suchotoŭ pamiraje ludziej na 35 pracentoŭ mienš, jak 20 let tamu nazad.

Ale treba skazać, što u Niemieččynie ũwieš narod wiedaje, jakoha strašennaho woraha maje ũ suchotach, wiedaje, jak ad ich bierahčysia, i ũsie achwotnie dajuć hrošy, chto kolki mo że, u Chaŭrus dzieła zmahańnia z suchotami. Taki chaŭrus joć užo i ũ Rasiei; nazywajeccja jon «Береговая лина для борьбы съ булорчаткой» (suchotami); da jaho pryłućylosia i Wilenskaje Medycynskaje Tawarystwo, katoraje kliče ũsiech achwotnych ludziej zapisywacca da Chaŭrusa cierz jaho.

Rady dla haspadarou.

U hetym miesiacy kančajuć pracu kala bulby: niekatoryje jaje abhortywajuć, inšyje abmatykowywajuć. Robicca heta, kab zrušyć ziamlu dy zwašći zielle; jak lepš, skazać trudna. Za hranicaj inacej: tam husta jość haspadarskije školy, pry ich probnyje paletki, na katorych jak na dałoni, widać usielakije sposoby haspadarki. U nas hetaho niechwat, dy i nadziei nima, kab u skoraści ich przydzać. Dyk nam treba prywykać samim sabie dawać wa ūsim radu. Zrabicie hetak, kab prakanacca što i jak lepiej: na adnym i tym samym kawałku adnastajna pryhatawanaj ziamli, zasadženym u adzin dzień adnaho sortu bulbaj,—adzin zahon abhancie kaniom i apraŭcie jaje dobra, a druhi abmatykujcie,—woś i pierekanaje ciešia, jak budzie lepiej.

Ješče ja prymieciŭ, što absypajuć našy sielanie nie saŭsim tak, jak treba. Ciapier, kali nia ūsiudy, to usioż-tki šmat dzie absypajuć bulbu, zhortywajućy ūsiu nacinu u adzin puk, a treba absypajućy raschinać bulboŭje u baki i nasypać ziamli ū siaredzinu, kab tolki wiarchoŭki kuścika tarčeli z ziamli. Zaspypajućy hetkim paradkam bulboŭnik, my zrobim toje, što častka naciny, katoruju my zasypali, puścić kareńnia, a na hetych kareńniach naraście ješče kolki lišnich bulbin; za druhim razam iznoŭ treba tak sama raschinać bulboŭje, absypajućy jaho. Šmat haspadarou każe, što na čwiet rašlina zużywaje mnoha sił, dyk i radziać, kab mieć bolšy uradzaj bulby, zrywać čwiet. Kab koŭny pierekanaŭsia, ci heta praŭda, zrabicie tak: jak tolki bulba paćnie ówiści, adzin kawałak bulby pakińcie s čwietam, a na druhim—poboč—abarwiecie jaho. Chto budzie rabić hetyje proby, chaj u wosień, kapajućy bulbu, dobra zwaŭaje, a ješče lepiej, chaj padlicyć i adważyć, kolki jaki kawałak daŭ uradzaju, i ab usim hetym napiše u «Našu Niwu». Wialikuju prysluhu zrobic hetym i nam, i ludziam.

Haspadar.

Siomucha.

Nareście pa wichrach pa sciuzu
Zablanuŭ wiasieńni prašwiet,
Ci čuješ, ci bačyš moj družę,
Jak inšy, jak lepšy staŭ świet.

Ci bačyš, jak niebo mirhaje,
Jak traŭkaj śmiajceca ziemia;

Ci čuješ, što kum-les nam baje?
Pajmi kolki ū rečcy żyćcia.

A hłań ty na wiosku na našu,
Na bracieŭ zabytych u jej;
Ja znaju jak dola ich straše
I kolki im zwodzie nadziej.

Wot Siomuchu wyšli spatkali
Nadzieli światočny ubor,

Zialonaj halinkaj utkali
Swiatličku i hanak i dwor.

Choć zaŭtra na biełym na świece
Ach, kolki čekaje ich muk.

I ciešacca ludzi, jak dzieci;
Siahohnia trud skinušsia z ruk

Janka Kupała.

Wilnia.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Hłasnyje—demokraty maniacca u skorašci padniać u haradzkaj dumie sprawu ab toje, čamu u Wilnie za rasklejku afišek i t. p. horad maje dachodu ŭ hod kala 7.000 rub., a u Minsku—usiaho tolki 660 rub? Hetaj sprawaj dahetul nihto z «ajcoŭ» horadu nie cika wišsia, a kab-že za jaje dobra ŭziacca, to i ŭ Minsku pierepało-b jakich para tysiać rub. na karysć horadu.

= 8 junia budzie apošniaje ŭžo zasiedaŭnie minskaho hubernskaho ziemskaho komitetu: komitet hety zakrywajecca, bo ŭžo u juni pačnuc-ca wybary hłasnych nie ŭ čynoŭnic-kaje (jak było dahetul), a ŭ wybar-naje ziemskaje samoupraŭleŭnie.

Treba tut prypomnić, što, jak budzie nowaje ziemstwo, dyk—(chac-ia jano i kurtaje) usimi sprawami, jakije dahetul byli u rukach čynoŭ-nikoŭ ziemskaho komiteta, buduć zapraŭlać wybarnyje ludzi. Wieda-ma, dla našaj wioski majuć wialiku-ju wahu takije rečy, jak darohi, jak pažarnyje ustrojstwy, jak pomać u haspadarcy i doktarskaja pomać i t. d., ale kab z raboty ziemstwa była papraŭdzi karysć, treba, kab tudy wybiralil ludziej, što ščyra zachoćuć i zdalejuć pracawać dla našaho na-

rodu, niesučy ŭ wiosku świet nawu-ki i pamahajućy joj ustać na swaje nohi. Para ŭžo ŭsim tym, chto ma-je prawa wybirać, ahladziecca na-wakoť siabie dy zhawaryecca miž sa-boj, kaho wybirać; kali-ž budziecie spać u šapku, dyk i wyjdzie, što ziemstwo papadzie ŭ ruki ludziej, katoryje dumajuć nie ab karysći na-rodu, a ab swajej...

= Atkryšsia ŭ Minsku addzieł rasjejskaho «nacionalnaho» sajuza. Meta sajuza—uzmacawać panawaŭ-nie rasjejskaho narodu nad usimi druhimi nacijami, jakije żywuć u ha-sudarstwi. U Biełarusi palityka «na-cionalistoŭ» kirujecca da taho, kab zništożyć usio biełaruskaje, a biełarusoŭ piererabić na wielikarusoŭ. U Wilni hetaj «pracaj» zajmajecca «Българ. Жизнь»;—tut zajmiecca no-wy addzieł «nacionalnaho» sajuza.

Nie ŭ smak hetaj cheŭry, što biełarusy sami ab sabie ašmielilisia dumać! I ŭ nowaje ziemstwo «na-cionalisty» choćuć prawadzić «swa-ich» ludziej, kab prybrać u swaje ruki haspadarku našaj staronkaj. Niechaj že biełarusy heta ŭciamiać, bo ŭžo para swaje spawy u swaje ruki brać i nam!

= Pryjechaŭ u Minsk člen sa-wieta ministra unutrenych dzieł, d. s. s. Kondoidi, rabić rewiziju u kan-celaryi hubernataru, u hubernskim praŭleŭni i druhich administraciŭ-nych instytucijach.

= N. A. Paŭłowič, katoramu dawiałosia prasić pazyku ũ l kredytowa zbierehacielnym tawarystwie, padaŭ žałabu na acenšcyka Dziewočku, dawodziačy, što toj dama haŭsia ad jaho zapłacić 5 rub. za wydaču pazyki.

Mikoła Kamaroŭski.

W. Łazowičy, Minsk. hub. Sluck. paw. Świaščeŭnik s sieła Błačna pryjechaŭ siudy, kab pachawać niabošcyka. Pajšli na mahiłki; świaščeŭnik, stanušy blizka dołu, pačaŭ świacić mahiłku. Užo kančaŭ baciūska hawaryć apošnije słowy z malitwy, jak razam pad jaho naha mi abwaliłasia ziemia, i baciūska palacieŭ u jamu; kryż, što stajaŭ z zadu świaščeŭnika, tak sama palacieŭ u mahiłku i nadta mocna ŭdaryŭ świaščeŭnika pa haławie. Pryčynaj hetamu, jak kažuć, była świeža parušenaja ziemia, bo poboć pachawali nie nadta daŭno niejkaŭ četa-wieka.

Lawon Łobik.

Wilnia. Na zasiedaŭni staršyn «Biełaruskaho Muzykalno-Dramatyčnaho Kruška» pradsiedacielem kruška wybran B. L. Daniłowič, jaho tawaryšem—W. Łastoŭski, sekretarom—S. Kopeć i kaznačejem—W. Bonč-Osmołoŭski.

Pratleŭnie Kruška pamieščajecca na Gieorhijeŭskim prosp. d № 4, kw. 10. Usie listy i hrošy dla Kruška možna pasyłać na hety adres na imia B. L. Daniłowiča.

W. Kremieniec, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Chacienčycckaj wołaści. Wioska naša wialikaja, kala sta chat, tolki wučylišča asobnaho nima, ale zatoje badaj u kožnaj chaci jość maleńki šynok. Zawiecca naša

wioska Kremieniec zatoje, što tuta-ka pa paloch šmat jość kremniu. Hadoŭ pieć tamu nazad adzin četa-wiek kupiŭ tut hetych kremnioŭ 2 tysiačy pudoŭ, ale boleĳ handlu na ich nima, bo dałoka ad horadu. Ješče kapajuć tut biełuju hlinku na prodaż.

Najbolš cikawy u nas «światy kamień», katory lażyć nidałoka ad wioski. Kamień jak kamień, tolki na im jość dźwie jamki, a pry im krynica, dyk ludzi tutejšyje kažuć, bytcym kališ-to na hety kamień stupiŭ niejki światy, woś i astalisia ślady, i krynica atčyniłasia... Wada z hetaj krynicy tak sama ličycca światoj i bytcym pamahaje ad usielakich chwarob; ludzi z dałoku prycho-dziać pa hetu wadu i kładuć ach-wiary—pałatno, hrošy u kapličku, zładženuju kala kamienia. Tak krepka ludzi tut wierać u światy kamień, što dwa razy ũ hod bywaje kirmaš pry im (na Illu i na Spasa). Zježdžaŭjecca mnoha narodu z usiela-kimi tawarami i, wypiwajućy, ciare-biać baki adzin adnamu. Na čas kirmašu pryjeżdžaŭ i świaščeŭnik (z w. Baturyna, Chacienčycck. woł.), dy atpraŭlajeć naboženstwo. Ciapier razyjšłasia čutka, što načasstwo nie pazwolić bolš na naboženstwa pry kamieni.

Zmitrok Bradula.

W. Nasiłowo, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Kruhom tut pa wioskach nia tolki zachawalisia ješče starašwieckije zwyčaj, ale i adzieža. Zdaryłosia mnie być tut u niadzielu u cerkwi; paprychodzili kabiety, adzietyje čysta i pryhoża, ŭsie u biełych chuścinkach, a niekatoryje chuścinki i s charošym wyšywanym uzoram; starejšyje kabiety stara-šwieckim abyčajem mieli na hałowach nadta charošyje kaptury z na-

wuśnikami i bahatymi ũstuŭkami, katoryje zwisali na hrudzi z dwoch bakoŭ, a pawierch čepca zawiazany chustački niejaka tak Ńtućna, Ńto ũsio razam—čapieć i chuśćinka—zliwajuća u adno; kaśuli z atkładany-mi kaŭnierami, z uzoram i z antela-ŭami. Adnym słowam, choć kniahi-niu prybiary u takuju apratku! Ška-da tolki, Ńto dočki nie pińnujucca hetaj charośaj apratki swaich matak i babak.

Daloki.

Zaśc. **Skrynia**, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Syn tutejšaho aren-dara znaŭsia z niejkaŭ dziaŭčynaj, katoraja Ńłuŭyla u ŭydoŭ niedaloka Skrynji. Chłopiec zdradziŭ dziaŭčynu, i taja, nia dziwa, mieła na jaho wialikuju złość. Jak raz nidaŭna zrabiłaŭsia pakraŭa u tych ŭydoŭ, dzie Ńłuŭyć heta dziaŭčyna. Jana i Ńtała dakazywać, Ńto pakraŭ hetyje rečy znajomy jej chłapieć. Mała ta-ho: dziaŭčyna przyznałaŭsia prad pali-cijej, Ńto sama padawała praz wak-no jamu samawar, łyŭki i dr. Razu-miejecca ariŭstawali i dziaŭčynu, i chłopca. Ci, kab zakapać za zdradu chłopca, zakapała dziaŭčyna i sia-bie—nima wiedama.

S.

H. **Radaškowičy**, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. U niadzielu—pierŃaho maja, kali najbołŃ było narodu ũ horadzi, bo jŃła imŃa, jak piarun ab-lacieło skroŭ ŃraŃnaŭje dla RadaŃko-wič słowo: paŭar! Miastečkowye i przyjezdŭyje kidaliŭsia wa ũsie baki s pierapudu; nalacieła palicija, i Ńto-ŭ pakazałaŭsia? WoŃ, niejki sielanin, sidziućy na wozie, kab zatumanić lulku, Ńtaŭ kraŃić ahoń. Iskra papa-ła ũ Ńałomu i, jak stoj, buchnuŭ ah-niom uwieŃ woz. Rińnuŭsia narod, kurca i kania wyratawali, a tolki

drabinka abhareła. ŃćaŃcie, Ńto koń byŭ Ńpakojny, bo, kab kinuŭsia pa-miŭ furmanak z ahniom, maŭło-b ŃraŃenna Ńkonćycca!

S—uk.

W. **Biasiedy**, Wilensk. hub. Wi-lejsk. paw. Chacienčyck. Woł. Kala nas pakazaliŭsia Ńalonyje sabaki. JeŃ-če z wosieni lotało ieh tut nimało i nimało tady pakusali sabak, a cia-pier, jak udaryło ciało, przybyło jeŃče boleŭ. Niehto na heta nie zwiertaje uwahu, i nia rupiacca ieh zniŃtoŭywać, a nawat pakusanych sabak nie przywiazuwajuć. A treba-ŭ pamiatać, Ńto cia-pier i dzieci hulajuć na dware, i narod pa darohach cho-dzić, i Ńkacina ũ poli. Na prynuku paliciji nam čekać nima čaho, dyj Ńoramna. Hramadzianie sami pawin-ny wućycca kirawać swaim ŭŭć-ćiom i mieć apieku nad zdarotŭjem i biazpiečnaŃciu swajeŭ wakolicy.

Kum.

W. **ŭabičy**, Wilensk. hub. Wi-lejsk. paw. Chacienčyce. Woł. Tutej-Ńaja dziaŭčyna hadkoŭ 6 pajŃła ũ pole da pastuchoŭ. PačaŭŃy hrecca kala ahnia, katory razlaŭyli pastu-chi, nie ahledziłaŭsia, jak zaniałaŭsia na jej adzieŭna, i choć kinuliŭsia ra-tawać, ale dziecianio, mocna abhareŭ-Ńy, ũ hadziny dŭwie Ńkanało.

K.

W. **Paŭliniaty**, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Za hranicaj darohi absadŭŭeny fruktowymi drowami, i nikomu ũ haławu nia przydzie jab-łačka z drowa ukraŃci. U naŃaj Ńta-roncy krychu inačej wiadziecca: He-tak nidaŭna sielanin z w. Paŭliniaty I Aŭ—ič zabraŭsia ũ čuŭy Ńad, ukraŭ adtul siem drowak i zawioŭ u siabie Ńadoček. Ale ŭŃkoraŃci ah-ledziliŭsia, i przyŃŃoŭsia Aŭ—wiču

dreńcy adnieści, a jakaja ješče budzie jamu nahrada—nima wiedama, bo wuradnik zrabieŭ pratakoł i pajšła sprawa ũ sud.

... m.

M. Prazaroki Wilensk. hub. Dziŭsiensk. paw. Strašennaja suš saŭsim užo pierepužała tutejšych chlebaroboŭ: trawa na poźniach nie rašcie, żyto tak sama usochło, što bez pary miejscami pačynaje žaŭcieć, nia wylieŭy kołasa, a i z jarynoj kruta ludziam. Narod tut kruhom biełaruski i mowa biełaruskaja čystaja, tolki, jak usiudy, tak i tut nierała jość ludziej rodnych (jany siabie ličać bytcam to za delikaciejšych), katoryje udajuć, što pa biełarusku nie umiejuć, a łamajuć svoj jazyk i kalečać polskuju ci rasiejskuju hutarku. Ale tut užo s takich mudrahiełoŭ i paničoŭ pačynajuć śmiejaćca, bo adzin tutejšy ščyry biełarus B—eki pakazaŭ ludziam swaim prykladam, što i mowa i tancy i pieśnia biełaruskaja nia horšyje za druhije. Na tancy biełaruskije spierša maładzieź krywiłasia, ale ciapier, pryhledziŭšysia, ũsie ich nadta upadabali. Nawat razumniejšyje ludzi z drobnaj šlachty tutejšaj pačynajuć pakidać łamanuju polskuju hutarku i zamorskije tancy dzieła swaich rodnych, biełaruskich.

Darohi u hetym baku, idućy praz hliniastyje hrunt, nadta drennyje, a najhoršyje u tych miejscoch, dzie kawałki darohi naležać da kazny. Naprykład, kawałak darohi kazionnaj, što idzie ad Ziaŭkoŭskaha wagzału, trudna prajechać ciapier u suchi čas, a jak tam ludzi jeżdżać u rastopy, dziŭlusia, ale nie zawiduju.

Praježdźy.

W. Chrołowo, Wilensk. hub. Dżis. paw. U našaj wioscy sabralisia

dzieŭčaty i pačali dumać, što im ra bić u šwiaty, kab prawodzić čas pry dobrych razryŭkach; paradziŭšysia razam, pastanawili wypisać sabie hazetu «Naša Niwa»; dastali kniżek biełaruskich i pačali čytać ich z wialikaj achwotaj. Adna z dzieŭčat napisała wierš, dadajućy achwoty da čytańnia:

Woźmiemsia za pracu, miłyje wy
bratki,

Kaby zawiaści nam nowyje paradki,
Kab koźnaja praca była nam wiasielle;

Scieraży nas, Boże, ad hulni—biazdiella!

Choć my tut na świeci nadta mała
značym,

Što my ciomny, kažuć,—sami heta
bačym;

Choć ũ trudzie krywawym cany
mała majem,

Dy marna nia zhiniem, bo praŭdu
paznajem.

Woś, maje wy bratki, nia budziem
lanicca,

Aż pakul sił chopić, budziem my
trudzićca;

Paturać nia budziem tym, što dnia
hulajuć

Pa wulicy chodziać, dy sabak ha-
niajuć.

Treba ścieraćysia, bratki maje,
mnoha,

Kab nas abminuła takaja daroha.

Dyk chto żyŭ, za pracu, miłyje wy
bratki,

Za mowu, za pieśniu, za dobry pa-
radki.

B. S.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Nidaŭna razastał
usim wyšejšym čynoŭnikam atčot

hłaŭnaho upraŭleńnia astrohami za 1909 hod. U hetym atčocie jość šmat čaho cikawaho, a chiba najboľš cikawy cyfry ab čyśle samahubstwa pa astrohach. Najpierš bačym, što ũ 1909 hađu proci 1908 hodu čyšlo samohubstw šmat pabolišaŭ (ad 103 da 145), a najboľš samohubstw prypadaŭ na hubernii, dalokije ad wialikich haradoŭ i stalic.

= **Piecierburskaja sudziebnaja pałata** zasudziła na paŭtara hoda u krepasć starawierskaho Jepiskopa za toje, što jon napisaŭ i wydaŭ knižku «Револүціонныя снлуэты».

Maskwa. Tut byŭ sud nad daŭniejšym hradonačalnikam Maskwy, hienieraŭam Rejnbotom, i jaho pamocnikom, Korotkim. Sudzili ich za charoby, za wymahańnie hrošy i prykrywańnie ũsielakich brudnych spraŭ, jak damy raspusty i šulerni, dy za druhiye niezakonnyje pastupki. Sud pryhawaryŭ abodwych u areštanckije raboty na 1 s paławinaj hodu.

Kijeŭ. Apošnimi dniami u Kijewi raskryli nowyje šelmoŭstwy u intendanctwie s kazionnym dabrom; choć prykazka każe, što «kazionnaje dabro ni ũ ahni nie haryć ni ũ wadzie nia tonieć, ale ad intendantkich ruk, jak pakazali sioletnije i letašnije rewizii, jano jak wosk ad ahnia tajeć.

Kacierynoslaŭ. Areštawali tut i chutka wypuścili na paruku haradzkoŭ haławu hor. Aleksandroŭska pa naznačenniu. Winawaciać jaho ũ tym, što jon rastraciŭ hrošy, złożyŭ na apieku nad niamymi.

Kišynioŭ. U sudzie tut razbira-

jecca sprawa adnaho chaŭrusa, katory zorhanizawaŭsia, kab wymahać hrošy ad żydoŭ za toje, što bytcym im hety chaŭrus budzie pamahać pastupić u Noworasijski uniwersytet.

Baku. Tutejšy akružny sud razhladaŭ sprawu syščykoŭ bakinskaj i tyfliskaj sysknoj palicii, katoryje zajmaliŭsia prowokacziej. Jany hubili ni ũ čym niepawinnych ludziej, kab brać za heta hrošy. Sud zasudziŭ ich na try s paławinaj hady u areštanckije rotty.

(Ad ułasnaho karespandenta).

Nowo Aleksandryja (Puławy)

Lubl. hub. Pry našym instytucji Sielskaj Haspadarki i Lesawodztwa letaŭ złażyŭsia studencki ahronomičny krużok. Jaho meta: dapaŭniać ahronomičnuju nawuku studentoŭ, znajomstwo z miejscowymi warunkami haspadarki i sielska-haspadarskimi orhanizacijami (ziemskimi, prawicielstwienymi, hramadzianskimi) i ahronomičnaja pomać nasiełnieniu. Za apošni miesiac pry ahronomičnym krużku orhanizawałasia sekcija (adzieł) ahronomoŭ Biełaruskaho kraju. Sekcija heta razsyłajeć pa ũsiej Biełarusi (u Upraŭl. Hasud. Imuščestw, sielsko-haspadarskije chaŭrusy, wučylišcy i dr.) ad imieni studenckaho ahronomičnaho krużka takije adozwy:

«Studencki Ahronomičny Krużok pry Nowo-Aleksandryjskim Instytucie Sielskaj haspadarki i Lesawodztwa, prystupajućy da swajej raboty dzieła apracawańnia pytańnioŭ ahronomii i ahronomičnaj pomaćy nasiełnieniu, łaskawa prosić, uważajučy na wielmi małuju zamożnaść Krużka, nie admowicca prysyłać dla biblioteki krużka drukawanyje pracy (atčoty, dakłady i dr.). Dumajecca,

što nicto nie admowicca dać nam tyje materiały, s katorych my zmożem najlepš dawiedacca ab tym, što tworzycca u sielska-haspadarskim žyćci našaj Bielarusi, a ješče bolš pa tych materiałach stałkawacca, jak najlepš pamahcy našamu chlebarobu.

«Zwiertajemsia da usich šwiedomych haspadaroŭ, wučyciełoŭ, baciušek i ksiandzoŭ, słowam da usich šcyrych hramadzian, prosiačy prysłać nam usio, što datyče haspadarskaho žyćcia našaj Bielarusi pa adresu:

Nowo-Aleksandryja Lublinskaj hub. Studenckamu Ahronomičnamu Kružku dla sekretara studenta Sutułowu».

Michałka.

Meksyka (u Amerycy). Paŭstańnie u Meksycy skončyłasia. Prawicielstwo pajišo na ustupki i zdawoliło badaj usie žadańnia paŭstancoŭ

Kitaj. U Kitai rewolucija usio ješče razrastajecca. Da rewolucionieroŭ dałučajucca wojska. Rewolucionery damahajucca, kab wyhnać usich mandžuroŭ, katoryje kolki sot let tamu zawajewali Kitaj i dahetul kirawali usiej dzierżawaj, i kab była wajna z Rasiejaj.

ŻARTY.

Ū sudzie.

Sudździa (da šwiedki).—Ci wy čuli, jak hety čelawiek nazwaŭ abwiniciela nałpaj?

Swiedka. Pryznacca to ja hetaho i nia čuŭ. Ale (hlanuŭšy na abwiniciela) dumaju, što kali jon hetak i skazaŭ, dyk nie abmyliŭsia.

* * *

Wučycielka.

— A što Januk spadabałasia tabie twaja nowaja wučycielka?—Dy jana, mamačka, ničoha sabie, piekniehkaja i nie staraja. Ale musić jana mała wučyłasia, bo ūsio i ab ūsim mianie pytajecca.

Na schodcy.

Iwana wybrali staršynoj.

— Škada mnie ciabie, Iwanie!

Kaže da jaho kum.

— Čamu?

— Dy, woš ty dahetul byŭ dobrym pracawitym haspadarom, a ciapier ty zrobišsia hultajom, pjanicaj i prapadzieš za ništo.

Are cyhan i, jak uzłuje, kryčyć na kabyłu: «A, kab ciabie woŭk abłażyŭ! Trebaž woŭk na načlezi i abłażyŭ kabyłu. Papłakaŭ cyhan dy kupiŭ druhuju. Wo, aručy jak uzłuje, i kaže: «No, kab ciabiel.. Wiedaju sloŭco dy nie skažu».

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и безплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются безплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами

БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ,

Севастопольск й Бульваръ 30.

Писать и адресовать можно по русск.

10—6

Redaktar-Wydawiec A. Ūlasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.